

Makarczyk, Józef

Ks. Michał Woroniecki CM : kapłan,
zesłaniec, artysta (1908 – 1998)

Warszawskie Studia Pastoralne 16, 87-118

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JÓZEF MAKARCZYK OFMConv *

**KS. MICHAŁ WORONIECKI CM.
KAPŁAN, ZESŁANIEC, ARTYSTA
(1908 – 1998)**

*Fr. Mikhal Voronetsky Cm
Priest, exile, artist
(1908 – 1998)*

Postać ks. Michała Woronieckiego stała się przedmiotem kilku publikacji, jednak do dziś brak jest poważniejszych opracowań dotyczących jego osoby jako więźnia łagrów sowieckich, ojca duchownego Wyższego Seminarium czy zaintere-

*O. Józef Makarczyk OFMConv (franciszkanin konwentualny), urodził się 15.02.1967 r. w Leonowiczach woj. Podlaskie (55 km od Białegostoku przy granicy z Białorusią). Śluby wieczyste złożył 04.10.1993 r. Wyświęcony na kapłana 13.05.1995 r. w Łodzi- Łagiewnikach. W latach 1998-2000 studiował na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał tytułu licencjata z Historii Kościoła. **W 2005 r. uzyskał doktorat na UKSW w Warszawie na podstawie rozprawy pt.: „Kustodia Grodzieńska Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w latach 1687 – 1832”**. Od 2000 r. pracuje jako gwardian i proboszcz w klasztorze i parafii Matki Bożej Anielskiej w Grodnie na Białorusi. Od 2008 r. na prośbę metropolity prawosławnego Filareta, został wykładowcą Historii Kościoła w Instytucie świętych Metodego i Cyryla przy Państwowym Uniwersytecie Białoruskim w Mińsku.

sowania nim jako artystą. Niniejszy artykuł niech posłuży do wnikliwego zainteresowania się historyków tak bardzo barwną i bogatą postacią ks. Michała i jego spuścizną.

I. KOLEJE ŻYCIA

Człowiek rodzi się w konkretnym czasie i określonym środowisku wzrasta. Posiada on pewne cech, które dziedziczy po przodkach, a niektóre natomiast wyrabia poprzez środowisko naturalne. Przypatrzmy się na środowisko rodzinne, w którym przyszedł na świat i w którym wzrastał ks. Michał Woroniecki.

1. Dzieciństwo i dom rodzinny

Michał Woroniecki, syn Wiktora i Heleny z domu Balińska, urodził się 23 grudnia 1908 r. w Nowej Wilejce koło Wilna. Dwa dni po urodzeniu Michał został ochrzczony w kościele parafialnym św. Kazimierza Królewicza. Po zakończonej uroczystości chrzcielnej matka położyła niemowlę na ołtarzu, ofiarując je Bogu i wyrażając pragnienie, aby jej syn został w przyszłości kapłanem¹.

Ks. Michał sam o mamie wspominał jako o osobie odznaczającej się żywą wiarą i pobożnością. Helena czynnie uczestniczyła w życiu parafialnym, jako młoda osoba brała udział w noszeniu chorągwi w czasie procesji. Mając 22 lata, została wydana za mąż za Wiktora Woronickiego. Będąc żoną i matką prowadziła dzieci prawie codziennie do kościoła. Ks. Michał

¹ Archiwum Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo w Krakowie, dalej AKMK, Teczka personalna I/1-2: *Testimonium nativitatis et baptismi*, nr 447 (1908).

mówił we wspomnieniach o swej matce jako bardzo pracowitej, pomysłowej, ambitnej i zaradnej kobiecie, która również bardzo dobrze gotowała. Ponadto lubiła ona porządek, kwiaty, słuchać radio czy śpiew. Umiiała szyć, wyszywać, haftować, robić na drutach. Zawsze gotowa była do niesienia pomocy bliźnim i potrzebującym, odwiedzała chorych. Nie lubiła kłamstwa, a także mocno przeżywała, gdy ją skrzywdzono².

Mały Michał w wieku 4 – 5 lat bawił się w „procesje” ze śpiewaniem. Jako 7 - letni chłopiec, w 1915 r. wraz z rodzicami musiał opuścić rodzinną miejscowość. Zawierucha wojenna dała znać o sobie i w tych stronach. Zbliżał się front niemiecki. Car wydał nakaz ewakuacji wszystkich urzędników państwowych wraz z rodzinami w głąb Rosji. Ojciec jego był naczelnikiem poczty, która mieściła się w ich domu. W 1915 r. razem z matką, bratem i siostrą wyjechali w głąb Rosji do Samary nad Wołgą, potem do Penzy na północy. Od 1916 r. Michał mieszkał z rodzicami w Petersburgu, gdzie zastała ich rewolucja październikowa³.

Później będzie wspominał te chwile rewolucji październikowej: „Przypominam niepokoje, trwogi, strach i opowiadania o różnych zbrodniach, dokonywanych na carskich oficerach, urzędnikach, o polowaniu na burżujów po piwnicach i strychach. Pamiętam pogrzeb zabitych, niesionych w czerwonych trumnach w wielotysięcznym pochodzie przy śpiewie „Вставай поднимайся рабочий народ”. **Oglądałem ten pochód z niewielkiej odległości**”. W tych czasach, jako dziesięcioletni chłopak zaznał także i głodu. W Petersburgu rozpoczął naukę w polskiej szkole⁴.

² АКМК, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Wspomnienia o mojej Mamie Helenie Woronieckiej*.

³ I. Szkudelska, *Wędrując do bram nieba*. w: „Głos znad Niemna” 26: 1998, s. 5.

⁴ АКМК, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989*.

2. Młodość

Po trzech latach pobytu na obczyźnie zimą 1918 r. rodzina Woronieckich powróciła do rodzinnej Nowej Wilejki, jednak bez ojca. Ojciec z Rosji wrócił dopiero wiosną 1919 r., ale niezadługo potem 13 września zmarł na tyfus. Lata 1919 – 1920, na wileńszczyźnie to okres niepokoju i wojny. Znowu powróciło cierpienie i głód.

Michał został posłany do szkoły powszechnej w Wilnie, którą prowadzili Księża Misjonarze ze Zgromadzenia św. Wincentego á Paulo. Szybko dał się poznać jako niezwykle uzdolniony i nader pobożny uczeń. Niestety, trudności finansowe, jakie wówczas przeżywała jego rodzina, stały się wielką przeszkodą w kontynuowaniu nauki. Niespodziewanie z pomocą w tej sytuacji przyszedł przełożony zakonu Księża Misjonarzy, któremu podczas wizytacji szkoły przedstawiono uzdolnionego ucznia, twierdząc, że być może kiedyś w przyszłości będzie on księdzem.

Dnia 20 listopada 1922 r. w kościele św. Kazimierza Michał przyjął sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, którego udzielił mu bp Jerzy Matulewicz, ordynariusz wileński.

W młodości Michał często służył do Mszy św. jako ministrant⁵.

3. Powołanie

Przecucia księży nauczycieli spełniły się. Po ukończeniu szkoły w Nowej Wilejce w 1924 r. Michał zgłosił się do Niższego Seminarium Księża Misjonarzy w Wilnie. Jak mówił

⁵ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989.*

sam Michał: „To były najpiękniejsze lata młodości. Entuzjazm był do wszystkiego. Niezapomniany okres, niezapomniane lata życia”⁶.

Tak oto wspominał Michał tę chwilę pożegnania z mamą i rodzeństwem na dworcu, gdy odjeżdżał do Seminarium do Krakowa: „Z pewnym smutkiem odprowadziła mnie Mama z bratem Henrykiem i siostrą Aurelią do pociągu. Pobłogosławiła mnie Mama, pożegnała ze łzami i dała obrazek Matki Bożej Ostrobramskiej na pamiątkę. Na odwrotnej stronie Aurelia, moja siostrzyczka, napisała ołówkiem te słowa: „Z błogosławieństwem od Mamy drogiemu synu w dniu wyjazdu do Krakowa dnia 8.IX.1927r. Nowa-Wilejka.” Mama zaś swoją ręką dopisała: „Niech ta Matka Najświętsza Cię doprowadzi do tego stanu do którego dążysz”⁷.

Po ukończeniu Niższego Seminarium, Michał w 1927 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie. Nowicjat odbył w Krzeszowicach i Krakowie. Po dwóch latach nauki złożył śluby zakonne 8 grudnia 1929 r. w Krakowie⁸.

W 1931 r. zdaje maturę w Krakowie⁹. W latach 1931 – 1935 uczy się w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy w Krakowie¹⁰.

W 1934 r. umiera rodzona siostra Michała – Aurelia w 19 roku życia.

⁶ Tamże.

⁷ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Wspomnienia o mojej Mamie Helenie Woronieckiej*.

⁸ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989*.

⁹ AKMK, Teczka personalna I/3-4: *Świadectwo Dojrzałości, nr 18, Kraków 2 czerwca 1931*.

¹⁰ AKMK, Teczka personalna I/3-4: *Testimonium emensi Studii Theologici. Cracoviae 2 Julii 1935*.

Dnia 16 czerwca 1935 r. diakon Michał Woronieckiego, z rąk bpa Stanisława Rozponda, sufragana krakowskiego otrzymał święcenia kapłańskie. Uroczystość odbyła się w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła na Stradomiu w Krakowie¹¹.

Mszę świętą prymicyjną neoprezbiter ks. Michał celebrował w Wołkowysku 29 czerwca 1935 r., gdzie żyła jego matka z bratem Henrykiem.

II. KAPŁAŃSTWO

Gdy biskup wkłada ręce na kandydata do kapłaństwa modląc się przeznacza go tym samym do określonego zadania w głoszeniu Ewangelii. Przyszedł taki czas dla diakona Michała, kiedy to biskup wyświęcił go na kapłana. Zaczęła się piękna przygoda w kapłaństwie dla ks. Michała, która prowadziła przez okres próby i codziennemu odpowiadaniu Bogu, jestem gotów pójść tam, gdzie mnie pošlesz.

1. Pierwsze duszpasterstwo

Po święceniach, ks. Michał otrzymał skierowanie tzw. „Wolę Bożą” na placówkę do Warszawy, gdzie w latach 1935 – 1936 pracuje jako wikariusz przy kościele św. Krzyża, a także uczy religii w rzemieślniczej szkole wieczorowej¹².

W 1936 r. zmarł brat ks. Michała, Henryk w Łyskowie.

¹¹ AKMK, Teczka personalna I/3-4: *Świadectwo*, nr 240.

¹² AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989*.

W 1936 – 1937 r. ks. Michał został przeniesiony do Krakowa. Prowadził tam zajęcia z matematyki i geografii w Małym Seminarium Księży Misjonarzy na Nowej Wsi. Posługiwał jako kapelan tamtejszego szpitala Sióstr Miłosierdzia na Łobzowie w Krakowie.

W 1937 r. został przeniesiony do Lwowa. Pracował tam jako kapelan w Państwowym Szpitalu Powszechnym przy ul. Głowińskiego¹³. Miał bardzo dużo pracy w duszpasterstwie z chorymi. Nocne dyżury, prowadzenie metrykalnych ksiąg. Wybuch II wojny światowej zastał ks. Michała we Lwowie. Lwów był bombardowany już w pierwszy dzień wojny, co spowodowało duży napływ rannych do szpitali¹⁴.

Dnia 17 września 1939 r. niespodziewanie armia czerwona niespodziewanie wkroczyła na Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej i przyłączyły je do Związku Radzieckiego. Zaczęły się arestowania i terror wymierzony przeciw Polakom.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa we wrześniu 1939 r. w krótkim czasie nowe władze radzieckie usunęły ze szpitala dyrektora Pohoreckiego i administratora Zawadzkiego. Kazano zamknąć trzy kaplice, jakie znajdowały się na obszernym terenie tego szpitala. Kaplice obsługiwało czterech kapłanów: trzech dla katolików oraz jeden kapłan dla unitów. Zażądano zamknięcia tych kaplic dla chorych i personelu. Zabroniono usługiwania chorym potrzebującym sakramentów. Dla kapłanów wstęp do szpitala był zabroniony. Ks. Michał starał się jednak dobierać odpowiedni czas, by jakoś po kryjomu udzielać chorym sakramentów. Nowemu dyrektorowi jednak donoszono, że kapłan chodzi do chorych. Dyrektor

¹³ T. Madała, *Polscy księża katolicy w więzieniach i lagrach sowieckich od 1918 r.* Lublin 1996, s. 170 -171.

¹⁴ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989.*

stanowczo zabronił ks. Michałowi wstępu do szpitala. Zagroził karami i osobistą odpowiedzialnością za „nieposłuszeństwo”. Ostatni raz uczynił to w obecności nieznanego osoby z KGB.

Księża katecheci zwolnieni ze szkół musieli szukać pracy gdziekolwiek, niektórzy rejestrowali się jako wikariusze przy parafiach.

Dnia 22 czerwca 1941 r. wybuchła wojna między Niemcami, a Związkiem Radzieckim. Nastąpiła okupacja hitlerowska, łapanki, prześladowanie Żydów, aresztowania. Dochodzi do zbrodni banderowców wobec Polaków w Galicji. Do zakończenia wojny w 1945 r. ks. Michał był kapłanem przy szpitalu, lecz teraz jego praca była z ograniczoną swobodą poruszania się.

2. Proboszcz w Łyskowie

Następną placówką duszpasterską dla ks. Michała był Łysków. Po śmierci proboszcza w Łyskowie, wówczas dekanatu wołkowyskiego, tamtejsi parafianie prosili przez swego delegata, by do Łyskowa wyznaczono kapłana. Delegat był stanowczy, nie zwracał uwagi na tłumaczenia przełożonego, że wszyscy Polacy opuszczają Lwów i wyjeżdżają do Polski. Ostatecznie wyznaczono ks. Woronieckiego do Łyskowa na proboszcza. Przyjął tę decyzję jako wyraz woli Bożej¹⁵.

Po zakończeniu II wojny światowej i ustaleniu nowych granic państwowych Polacy wyjeżdżają ze Lwowa i terenów ZSRR do Polski. W grudniu 1945 r. ks. Michał wyjechał

¹⁵ M. Woroniecki, *Świadectwa lokalne*. Red.: J. Mazur. W: *Świadectwo Kościoła Katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej 11-15.08.1991*, Lublin 1994, s. 109-118.

z mamą ze Lwowa do Łyskowa już do BSSR. Spełniał tam obowiązki administratora parafii księży misjonarzy¹⁶.

Dnia 23 grudnia 1945 r. z rozbitego przez bombardowania dworca kolejowego we Lwowie, z dobowym prawie opóźnieniem, w wagonach w większości bez okien, przepelnionych zdemobilizowanymi żołnierzami wracającymi do domów, przez Baranowicze i Wołkowysk ks. Michał dotarł do Łyskowa.

Łysków miasteczko w diecezji pińskiej, leżące w nowych granicach administracji państwowej województwa brzeskiego, powiatu prożańskiego.

Kościół i klasztor misjonarzy w Łyskowie, był fundowany w 1527 r. przez Macieja Kłoczkę. Świątynia do której przybył ks. Michał to budynek późnobarokowy, w latach 1763-85, w 1818 r. przebudowano wieżę. Po kasacie zakonów w 1866 r. kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną, a następnie był przebudowany po pożarze w latach 1883-84. Na cmentarzu przykościelnym znajduje się mogiła poety i dramaturga epoki Odrodzenia, Franciszka Karpińskiego (1741-1825). W ostatnich latach zdewastowany grób został zrekonstruowany przez Zakłady Mechaniczne PZL - Wola z Warszawy¹⁷.

Parafia łyskowska zdziesiątkowana wywozami i wojnami była nieliczna. Ludność katolicka była rozsiana po koloniach i wsiach, w których większość ludności stanowili prawosławni. Szkoły polskiej nie było. Nauczanie dzieci religii było zabronione, jak też wszędzie w całym Związku Radzieckim. Księdzu surowo zabroniono nauczać religii dzieci i młodzież i o tym często mu przypomiano. Obłożono olbrzymimi podatkami

¹⁶ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Różana 1989*.

¹⁷ G. Rąkowski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Białorusi*, Burchard Edition 1997, s. 130-131.

kościół, za ziemię kościelną, plebanię, co skutecznie wyczerpywało pieniężne zapasy kościoła i parafian.

W 1947 r. pełnomocnik do spraw religii w Brześciu kazał podpisać deklarację, że księża nie będą uczyli systematycznie religii. Kto nie podpisze, ten nie otrzyma „sprawki” rejestracyjnej i będzie pozbawiony administrowania parafią. Tylko rodzice mieli prawo uczyć swoich dzieci pacierza i katechizmu.

Parafianie łyskowscy byli bardzo życzliwi i ofiarni: pomagali pieniędzmi spłacać bardzo duże podatki nałożone przez państwo na kościół. Chodzili do kościoła, korzystali z sakramentów św. i uczestniczyli w nabożeństwach. Dzieci i młodzież uczęszczała licznie do kościoła, chłopcy mogli usługiwać do Mszy św., dziewczynki chętnie brały udział w białej procesji. Na razie nie było to zabronione.

W 1947 r. należało zarejestrować kościoły, komitet parafialny, komisję rewizyjną oraz podpisać z Urzędem do Spraw Religii Okręgu Brzeskiego tzw. „umowę”, formalnie uzależniającą księdza od parafialnego komitetu.

Specyficznymi zmaganiem Kościoła w Łyskowie w okresie totalitarnego systemu były wysiłki, by wierni trwali w wierze, którą podtrzymywały: uczestnictwo w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach, uczęszczanie do spowiedzi, przystępowanie do komunii św., zaopatrywanie chorych w sakramenty i urządzenie dobrze zorganizowanych procesji eucharystycznych.

Dzięki względnej tolerancji władz lokalnych, szczególnie przychylnego milicjanta dzielnicowego, udawało się zaangażować starszą młodzież przy chórze, a nawet urządzać przedstawienia czy też tradycyjnego „Heroda”. Udawało się przeprowadzenie co roku katechizację i przygotowania dzieci do I komunii św.

Jesienią 1948 r. przyjechała z Różany do Łyskowa rejonowa komisja i przejrzała bibliotekę domową proboszcza oraz książki

przechowywane w kościele. W niektórych numerach czasopism sprzed 1939 r. „Rycerza Niepokalanej”, „Posłańca Serca Jezusowego”, „Homo Dei”, znaleziono antykomunistyczne artykuły. Zabrano je i spisano protokół. Po pewnym czasie ta sama komisja znowu przejrzała książki i czasopisma, jakie przechowywało się w skrzyniach w zakrystii, tym razem również coś z antyradzieckiej lektury znaleziono i zabrano. Był to sygnał, że zbierano „dowody” w celu oskarżenia księdza o antyradziecką działalność i propagowanie wywrotowych treści¹⁸.

III. CZAS PRÓBY WIARY

Przychodzi taki czas w życiu chrześcijanina czy kapłana, kiedy w to co się wierzy należy zaświadczyć ceną obelg, pomówień, wyszydzenia czy oplucia. W życiu ks. Michała był czas próby wiary, była Droga Krzyżowa i odpowiedź życiem w wartości ewangeliczne. Przypatrzmy się jaką drogą poprowadził swego sługę Pan.

1. Okres prześladowań

Dnia 20 maja 1949 r. ks. Michał udał się do Brześcia, przez lasy do szosy, prowadzącej przez Prużany do Brześcia. Po drodze w Prużanach został zatrzymany przez milicję. Natomiast, gdy ks. Michał opuścił plebanię w Łyskowie, zaraz pod jego nieobecność milicja zrobiła rewizję, przesłuchano najbliższych ludzi z otoczenia księdza. Pytano, gdzie ksiądz chował radio, broń, dolary? Przekopywano ziemię w piwnicach, gdzie im się

¹⁸ M. Woroniecki, *Świadectwa lokalne...*, s. 109-118.

zdawało, że coś może być ukrytego z zakazanych rzeczy. Nie znaleziono niczego ani w piwnicach kościoła ani też w piwnicach domu misjonarskiego.

Po dwóch dniach ks. Michała zawieziono do Brześcia na ul. Lenina 7. Ksiądz nie był jeszcze aresztowany. Pilnował go tylko przy drzwiach żołnierz. Urzędnicy nie zwracali na księdza nawet uwagi. Byli zajęci pilnym zbieraniem „dowodów”. Czasem tylko pytano: gdzie schował broń? Złoto? Gdzie i jak organizował ludzi przeciw władzy sowieckiej?

Dnia 25 maja 1949 r. zaprowadzono ks. Michała do tzw. „operatiwki” i kazano podpisać dokument z sankcją prokuratora na aresztowanie, poczym zaprowadzono go do podziemia. Tam, w izbie przechowywania rzeczy musiał oddać ręczny zegarek, pieniądze jakie jeszcze miał, płaszcz, teczkę z drobiazgami. Wszystko to spisano i położono do czasu ukończenia śledztwa. Na zegarek wypisano oddzielne pokwitowanie.

Ks. Michał stanął przed celą nr 7, dozorca otworzył drzwi i żelazne zasuwę z trzaskiem, poczym wpuścił księdza do otwartej celi. Nieznajomi więźniowie, starsi i młodszy wiekiem.

Przesłuchania prowadzono przeważnie nocami. Przeciągano je czasem do rana. Po wieczery, kiedy więźniowie układali się do snu, a częściej, kiedy już spali, z trzaskiem kluczy i zasuwek nadzorca otwierał drzwi i pytał w utartej formie.

Takie wydarzenia relacjonuje sam ks. Michał: „Jednej nocy nadzorca otworzył drzwi i zawołał:

- Kto na „W”?
- Woroniecki – odezwał się ksiądz.
- Wychodź!

Zaprowadził z rękami w tyle przez podwórko do następnego domu na drugie piętro do gabinetu prowadzącego moje śledztwo Matwiejewa. Kazał usiąść na taborecie. Zapisywał wszelkie dane – nazwisko, imię, data urodzenia, miejsce urodzenia itd.

– A więc, Woroniecki, opowiadaj. Jak ty organizowałeś ludzi przeciw władzy państwa? Mów!”

Z początku ksiądz się tłumaczył, że niczego podobnego nie czynił. Że nie przyjechał do Łyskowa, aby zajmować się polityką i to wrogą. Żadnej organizacji nie założył. Publicznie, prawda, powiedział raz w kościele, że „u nich (władzy) Konstytucja mówi tak, a co innego robi”. – Nie uważałem tego za przestępstwo czy kłamstwo. Nie zachęcałem młodzieży by nie zapisywała się do komsomołu. Czy też rolników nie wstrzymywałem, by zapisywali się do kolchozu. Nie byłem naiwnym durniem, żebym nie rozumiał tego, co znaczy agitacja w ZSSR przeciw ZSSR. Jako kapłan zajmowałem się tylko sprawami religijnymi – modlitwą, nabożeństwami w kościele, udzielaniem sakramentów wierzącym” – mówił.

Dnia 13 lipca 1949 r. zapadł wyrok 25 lat obozów pracy (ИТЛ – исправительно-трудовые лагеря / **poprawczo - robotnicze obozy**) na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę całego osobistego mienia¹⁹. Odprawdzono skazanego ks. Michała do więzienia.

Cele były obszerniejsze, wysokie i o wiele wygodniejsze niż w piwnicach więzienia śledczego. W wyznaczone dni pozwalano przynosić dla skazanych paczki z żywnością. Często brat Ludwik Dziemianczyk przywoził paczki dla księdza od mamy. Dni się dłużyły. Można było czytać książki, dostarczane przez kierownictwo więzienia. Dzień wypełniały rozmowy, opowiadania różnych przeżyć.

Dnia 28 września 1949 r. zaprowadzono do kolejnej celi, w której zbierano więźniów, przeznaczonych na wywóz do miejsca przeznaczenia. Była już pora nocna, gdy nadszedł wreszcie oficer konwoju, który miał przeprowadzić więźniów

¹⁹ AKMK, Teczka personalna III/1: M. Woroniecki. *Na izolacji w Dżezkazganie Rudniku 1949-1956. Zapiski wspomnień*, rkp., cz. 1 (2), s. 12-32.

do pociągu. Przyprawdzono więźniów przed stojącymi wagonami. Policzone, sprawdzono dokumenty i wprowadzono do wagonów z przedziałami. Na korytarzach stróżowali żołnierze NKWD uzbrojeni w karabiny.

Pociąg z Brześcia wyruszył w drogę, zatrzymał się w Orszy. Odprowadzono wszystkich ze swymi rzeczami do więzienia, które miało być odskocznią do dalszej podróży. Współwięźniowie dowiedziawszy się, że wśród nich jest ksiądz poprosili go, by poprowadził modlitwie różańcowej. I było tak przez kilka dni. Pewnego razu brzeską grupę więźniów wywołano z cel. Sprawdzono i odprowadzono z rzeczami do pociągu. Ks. Michał ruszył w dalszą drogę. Było to w początkach miesiąca października 1949 r.

2. Zesłanie

Z Orszy przywieziono więźniów do Moskwy. W Moskwie przesadzono wszystkich z rzeczami osobistymi do więziennych autobusów, przewieźli na inną stację, gdzie stał już przygotowany pociąg. Wsadzono wszystkich do pociągu. Pociąg ten, jadący azjatycką drogą kolejową, zatrzymał się w Pietropawłowsku, w Kazachstanie. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą, azjatycką, nieznaną²⁰.

Dnia 9 października 1949 r. wysadzono więźniów z pociągu, który zatrzymał się na końcowym już etapie w Dżezkazganie Rudniku. W stepowej tej miejscowości znajdowało się kilka obozów. Konwój podążał przez kamieniste pole, nie było widać ani budynków, ani drzew. Był kompleks łągrów, skazańcy stanęli przed wysoką bramą, przy której był budynek dyżurki, za bramą były widoczne baraki, zabudowania i chodzących

²⁰ Tamże, s. 32-45.

ludzi. Był to obóz, w którym ks. Michałowi przyszło się rozpocząć odsiadanie wyroku. Terytorium obozu było otoczone kolczastym drutem z wieżyczkami dla wartowników, bacznie pilnujących więźniów w obozie.

Na powitanie nowego transportu z obozu wyszło dowództwo, którym przekazano dokumenty i papiery. Kilku podoficerów przystąpiło do rewizji rzeczy oraz rozpoczęła się osobista rewizja. Różaniec i medalik ks. Michał ukrył w rzeczach osobistych, które przy rewizji nie zostały znalezione. Po rewizji więźniów zaprowadzono następnie skazańców do stosunkowo małego baraku, w którym odbyli przymusową kwarantannę i zapoznali się z otoczeniem, pracą i warunkami życia.

Jak się okazało, w tym samym baraku znajdowali się: ks. Antoni Kujawa proboszcz z Żołudka i dwaj karmelici z Ostrej Bramy z Wilna – o. Grzegorz i o. Beniamin Kozera. Przywieziono ich z Brześcia do Dżezkazganu tak jak ks. Michała, tylko w innych wagonach. Barak był bardzo przepełniony ludźmi, było ciasno i zimno. Drzwi baraku zamykano na noc na klucz, nie był on też ogrzewany, brakowało wewnątrz świeżego powietrza, był zaduch.

Obóz posiadał dwa wydziały, czwarty punkt natomiast był położony nieopodal od rejonowego miasta Dżezkazgan. Obóz ten, w którym przebywał ks. Michał i pobliskie inne znajdowały się koło kopalni miedzi. Więźniom przysługiwało prawo do wysłania dwóch listów na rok do krewnych, krótko pisane i tylko w języku rosyjskim. Praca w obozie odbywała się po śniadaniu.

Po kwarantannie więźniów wcielano niektórych do pracy w brygadach, albo tworzono z nich nową brygadę. Ks. Michała zaliczono do brygady zwanej „awaryjną”. Była to specjalna brygada do rozładunku z wagonów kolejowych materiałów budowlanych, jak: belek, desek, drewna czy też do rozładunku węgla kamiennego. W zależności od przybycia transportu, bry-

gadę wzywano do rozładunku o różnych porach dnia i nocy. Zdarzało się i tak, że po rozładowaniu pociągu w nocy nie było już czasu na sen, a z rana po umyciu się i po śniadaniu szli do innej pracy. Kiedy „awaryjna” brygada nie miała specjalnej pracy, prowadzono ją do zwykłych robót. Nieraz praca odbywała się na czystym polu przy załadunku kamieni, który służył jako materiał do budowania domów, baraków czy innych pomieszczeń. Dość często sprawdzano skrupulatnie liczbę więźniów, liczono nieraz kilkakrotnie. Czasem przeprowadzano rewizję – czy czegoś zakazanego kto nie przynosi do obozu.

Władze obozowe co pewien czas kontrolowały stan zdrowia więźniów. Co pewien czas komisja lekarska badała stan zdrowia więźniów.

Pewnego listopadowego dnia, po pracy, spotkał się ks. Michał z ks. Władysławem z Łotwy. Po zaprzyjaźnieniu się i wymianie informacji co do możliwości duszpasterskich w obozie, ks. Władysław obiecał pomóc ks. Michałowi zorganizowanie paramentów i najpotrzebniejszych rzeczy dla sprawowania Mszy św. Ks. Władysław dotrzymał słowa, kilku tygodniach przyniósł ks. Michałowi mały notes z zapisaną Mszą św. wotywną o NMP, Kanon Mszy św. po łacinie, dostarczył także opłatki i wino. Potem wino i opłatki przesyłała matka ks. Michałowi.

Pierwszą Mszę św. w łagrze ks. Michał odprawił 25 grudnia 1949 r., w uroczystość Bożego Narodzenia. Kilku więźniów czuwało, aby nikt przypadkowo nie nadszedł. Nie wolno było zbierać się na wspólne modlitwy. W tym wypadku nikt nie przyszedł i nie przeszkodził. Kilka osób przystąpiło do spowiedzi i przyjęło Komunię św. Ołtarz był przygotowany na nocnej szafce stojącej między piętrowymi pryzkami, a zwykły kubek posłużył jako kielich. Po odprawieniu pierwszej Mszy św. w obozie, ks. Michał już śmielszy, starał się odprawiać Mszę św. odważniej i częściej. Wypadało to różnie i w różnych

miejscach, często rano przed pobudką siedząc na łóżku, albo pod wieczór²¹. Później udało mu się zrobić maluteńki kielich z patenką z aluminium. Wielką pociechę i ulgę przynosiła księdzu książeczka „O naśladowaniu Chrystusa”, którą otrzymał w jednej z posyłek²².

Po upływie pewnego czasu ks. Michał został przeniesiony z brygady „awaryjnej” do brygady „budowniczej”. W szczyrim polu budowano rękoma więźniów drewniane domki – małe osiedle robotnicze.

Od dnia 2 października 1951 r. ks. Michał został przewieziony do pierwszego „łagoddzielenia” na pierwszy „łagpunkt”, na którym przebywał do 18 lipca 1956 r. W nowym miejscu ks. Michał został przeznaczony do brygady budowlanej, gdzie pracował jako pomocnik majstra. Na tym nowym miejscu pracy ks. Michał spotkał ks. Wacława Piątkowskiego proboszcza z Brześcia, o. Kamila Władysława Wełymańskiego OFMConv z Wilna oraz o. Antoniego Ząbka SJ. Razem z księżmi i więźniami katolikami zbierali się na wspólne nabożeństwa, rozmowy, czytanie książki lub oglądanie filmu. Tak na różnych, codziennych robotach na pierwszym łagpunkcie upłynął 1951 r.²³

Nastąpiła kolejna zmiana przebywania na tzw. „łagpunktach”. Dnia 1 kwietnia 1952 r. przeniesiono brygadę w której pracował ks. Michał na trzeci „łagpunkt”. Ta część łagru nazywała się „górnicy” punktem, gdyż zajmowała się pracą pod ziemią w kopalniach miedzi.

W niedziele i święta kapłani będący w łagrach starali się nie tylko odprawić Mszę św., przeczytać Ewangelię, ale i wygłosić

²¹ AKMK, teczka personalna III/1: M. Woroniecki. *Na izolacji w Dżezkazganie Rudniku 1949-1956. Zapiski wspomnień*, cz. 1 (2), s. 45-66.

²² Tamże, s. 68-85.

²³ Tamże, s. 88-92.

kilka myśli i słów zachęty czy przypomnieć o chrześcijańskich obowiązkach dla pozostałych więźniów.

W kopalni „Pokro” ksiądz zapoznał się ze świetnymi fachowcami, którzy pomogli mu w nabyciu nowych paramentów liturgicznych, potrzebnych do sprawowania Mszy św. Pewien więzień z pochodzenia Estończyk pracując w warsztatach kopalni wytoczył z nierdzewnej stali miniaturowy kielich mszalny, natomiast małą patenkę wykonał precyzyjnie Henryk Dziurbejko z Grodna. Obrazek Pana Jezusa Ukrzyżowanego, został wyrzeźbiony przez innego więźnia, rzeźbiarza amatora, w pierwszym oddzieleniu trzeciego „łagpunktu”.

Następne przenosiny ks. Michała przypadły na dzień 27 grudnia 1952 r., kiedy to przeprowadzono go do pracy w kopalni miedzi nr 3 zwanej tam „Kresto Zapad”. Dotychczas ks. Michał pracował przy różnych pracach tylko na powierzchni ziemi, w budynkach czy przy w transformatorach wysokiego napięcia. Teraz rozpoczęła się praca w kopalni pod ziemią. Idąc do pracy ks. Michał brał ze sobą liturgiczne paramenty do kopalni, gdzie na nocnych dyżurach 100 m pod ziemią, odprawiał Mszę św., wypraszając Boga o łaski i miłosierdzie²⁴.

Oficjalnie o działalności religijnej i oświatowej w łagrze nie było mowy. Katolicy księża starali się jednak korzystać z wolnego czasu i wybranego miejsca, aby dla nielicznie zebranej gromadki wierzących odprawić Mszę św., przeczytać Słowo Boże i wygłosić krótkie kazanie, czy razem odmówić różaniec. Księża będący w łagrach, dla swych współtowarzyszy niedoli przypominali prawdy Boże, zachęcali do wytrwania w wierze i wierności Kościołowi, do bronienia godności ludzkiej nawet w obozowych warunkach bytowania. Modlitewne spotkania więźniów zwykle jakoś się udawały i gdy nawet zdarzyła się tzw. „wpadka” udawało się wytłumaczyć i zapewnić, że nie ma

²⁴ Tamże, s. 92-105.

nic w tym złego, kiedy ludzie się modlą. „Nalot” stróża porządku kończył się przeważnie upomnieniem: „nie wolno zbierać się na modlitwy, tu nie kościół”.

W niedzielę 5 czerwca 1955 r. wypadła uroczystość Trójcy Przenajświętszej. W tym dniu przypadło 20-lecie przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. Michała, które otrzymał w uroczystość Trójcy Przenajświętszej dnia 16 czerwca 1935 r. W tym dniu ks. Michał odprawił Mszę św. dziękując Bogu za dar powołania do kapłaństwa.

Dnia 26 czerwca 1955 r. przesiedlono po raz kolejny ks. Michała do drugiego „łagpunktu” tegoż pierwszego oddziału. Pracował w brygadzie budowlanej, gdzie byli już spotkani wcześniej ks. Wacław Piątkowski, o. Kamil Wełymański czy księża greko – katolicy z Zachodniej i Zakarpackiej Ukrainy. Na tym drugim „łagpunkcie” był zorganizowany Żywy Różaniec, do którego należało 15 mężczyzn. Księża starali się w miarę możliwości często odprawiać Mszę św.

Dnia 9 lutego 1956 r. ks. Michał był wzywany do sędziego śledczego w obozie, który to sędzia spisał jeszcze raz zeznania, dotyczące jego sprawy sądowej. Po tym przesłuchaniu 26 lutego 1956 r. przeprowadzono ks. Michała i innych kapłanów na tzw. ulgowy reżym, czyli oznaczało to, że do pracy można udawać się i wracać bez konwoju, tylko na przepustkę. Można było tak samo z przepustką udać się do miasta, do sklepów, a także można było odwiedzić swoich znajomych.

Przyszedł czas amnestii. Od 10 lipca 1956 r. zaczęto zwalniać więźniów z obozu. Komisje sędziowskie nie ruszały na razie Polaków. Dnia 14 lipca 1956 r. rano ks. Michał odprawił Mszę św. o pomyślność sprawy sądowej na Komisji. Po południu wezwano księdza do gabinetu sędziowskiego. Najpierw spytano o nazwisko i dane osobiste, oraz w czym widzi swoją winę, a w czym uważa siebie za niewinnego. Ks. Michał otwarcie wyznał całą prawdę, po czym poproszono księdza aby

wyszedł. Ponownie wezwano do gabinetu ks. Michała i prokurator odczytał dokument, że Państwowa Komisja Najwyższej Rady ZSRR orzekła, że ks. Michał Woroniecki jest oswobodzony z obozu i zdjęta jest z niego sądowa odpowiedzialność.

Skończyła się izolacja. Skończył się koszmar depczący godność człowieka. Skończył się gwałt i przemoc oraz poniżanie człowieka. Skończyła się „prawda”, która była kłamstwem i niesprawiedliwością. Po otrzymaniu tej radosnej wieści ks. Michał wysłał do mamy telegram i list.

Rano 17 lipca 1956 r. odprawił ks. Michał Mszę św. – już ostatnią w łagrze dżekazgańskim, w intencji pomyślnej drogi powrotnej. W czasie pobytu w obozach Dżekazgan – Rudnik odprawił ks. Michał ponad 840 Mszy św., w tym 148 w podziemiu kopalni miedzi nr trzy – „Kresto Zapad” i to wyłącznie w porze nocnej.

Każdy z odjeżdżających otrzymał paszport, Zaświadczenie Państwowej Komisji o zwolnieniu, bilet - ks. Michał do Wilna. Zaopatrzone również w produkty na kilka dni drogi pociągiem, poczym odwieziono autem na stację kolejową Dżekazgan dnia 18 lipca 1956 r. Trasa i czas przejazdu pociągu relacji Dżekazgan – Wilno:

18 lipca – Dżekazgan – Karaganda.

19 lipca – Akmoła.

20 lipca – Pietropawłowsk.

21 lipca – Czelabińsk.

22 lipca – Penza.

23 lipca – Moskwa.

24 lipca – Smoleńsk - telegram dla mamy: „jestem w drodze do Wilna”

24 lipca – przez rodzoną Nową Wilejkę przybył ks. Michał do Wilna.

Na dworcu kolejowym w Wilnie ks. Michała oczekiwała i wypatrywała mama w otoczeniu najbliższych: ciotki Frani

i pani Ani. Serdeczny uścisk wzruszonej, stęsknionej mamy był znakiem spełnienia jej pragnień, a także i syna kapłana.

Następnego dnia 25 lipca 1956 r. w parafialnym kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła złożył ks. Michał sprawował Mszę św. dziękując Panu Bogu za szczęśliwy powrót, już na prawdziwym ołtarzu i w przepięknym kościele antokolskim²⁵.

IV. AMNESTIA I WOLNOŚĆ

Po zimie przychodzi wiosna, po burzy pojawia się słońce, po nocy dzień, tak po czasie prześladowań przychodzi wolność. Wolność, która była upragniona w czasie więzienia. Można przytoczyć słowa Wieszczki Narodowej Adama Mickiewicza: „urodzony w niewoli, okuty w powiciu, ja tylko taką jedną wiosnę miałem w życiu”. Dla ks. Michała rozpoczął się czas nowej pracy, w innych warunkach. Przypatrzmy się po jakich drogach wiodła Opatrzność Boża ks. Michała.

1. Różana

Po powrocie z przymusowej izolacji, na polecenie ks. Wacława Piątkowskiego, wikariusza generalnego diecezji pińskiej, objął ks. Michał parafię w Różaniu w sierpniu 1956 r.²⁶

Różana leżała w województwie brzeskim, powiecie prużańskim, administratura apostolska diecezji pińskiej. Parafia różańska, po wyjeździe księdza proboszcza do Polski w 1945 r.,

²⁵ Tamże, s. 147-281.

²⁶ I. Szkudelska, *Wędrując do bram nieba*. Głos znad Niemna, 26: 1998, s. 5.

została bez właściwej opieki duszpasterskiej przez 10 lat. Od czasu do czasu pozwalano ks. Izidorowi Borysowi z Kosowa dojeżdżać na pogrzeby lub - za pozwoleniem pełnomocnika okręgowego - na nabożeństwa w wielkie uroczystości kościelne.

Kościół katolicki w Różanie był pw. Świętej Trójcy, późnorenesansowy, fundacji Lwa Sapiehy, wybudowany w 1617 r., przebudowany w 1779 r. w stylu wczesnego klasycyzmu według projektu architekta Jana Samuela Beckera, odnawiany w latach 1850 i 1891, nieprzerwanie czynny. Do boków kościoła w II poł. XVIII w. przybudowano dwie kaplice: św. Krzyża (w 1768 r.) i św. Barbary (w 1787 r.). Bogate wyposażenie wnętrza ma cechy baroku, rokoka i wczesnego klasycyzmu. Ołtarz główny wykonany z brunatnego marmuru, zwieńczony jest półokrągłym frontonem z wizerunkami aniołów i herbem Sapiehów. Sklepienie i ściany kaplic ozdabia polichromia z XVIII w. z motywami ewangelicznymi. Inne cenne elementy wyposażenia to obrazy z XVIII i XIX w., kuta barokowa barierka oddzielająca prezbiterium od nawy, bogato zdobione organy i ambona, wczesnoklasycystyczne ołtarze w kaplicach oraz rzeźbiarskie epitafium Bolesława Bispinga dłuta Józefa Prucknera, wykonane w 1789 r.

W Różanie na cmentarzu znajdował się kościół pw. św. Kazimierza Królewicza, wczesnoklasycystyczny, fundacji Aleksandra Sapiehy, zbudowany w 1792 r. według projektu architekta Jana Samuela Beckera.

Całą scenerię miasteczka przyozdabia zespół pałacowy w dawnej rezydencji Sapiehów. Na początku XVII w. na pagórku górującym nad miasteczkiem kanclerz WKL Lew Sapieha wzniósł pałac - zamek, w którym gościł Władysława IV Wazę idącego w 1617 r. na Moskwę. Syn Lwa, marszałek nadworny Kazimierz Lew Sapieha podejmował w różańskim pałacu tegoż Władysława, ale już jako króla, wraz z małżonką królową Cecylią Renatą, wydając na cześć dostojnych gości wystawną ucztę. Podczas wojny

polsko-moskiewskiej od 1655 r. w pałacu różańskim przez kilka lat przechowywano trumnę z relikwiami św. Kazimierza przewiezioną tu z katedry wileńskiej przed spodziewanym nadejściem wojsk moskiewskich. Rezydencja została zniszczona i opuszczona przez mieszkańców w wyniku wojny domowej skonfederowanej szlachty z Sapiehami w 1698 r. Odnowił ją książę Aleksander Sapieha, którego staraniem w latach 1784-1788 pałac został odbudowany i rozbudowany według projektu nadwornego architekta Sapiehów Jana Samuela Beckera. Kontynuując dawne tradycje, w 1784 r. kanclerz Sapieha podejmował tu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego udającego się na sejm do Grodna. Aleksander Sapieha przeznaczył jedno ze skrzydeł swej rezydencji na teatr, założył też w Różanie i innych swych dobrach kilka fabryk włókienniczych. Syn Aleksandra, Franciszek Sapieha, odziedziczył Różanę w 1793 r. z niewiadomych przyczyn przeniósł swą siedzibę do Dereczyna, część wspaniałej rezydencji w Różanie przeznaczając na skład zboża i przędzalnię wełny. Od tego czasu zaczął się powolny upadek różańskiej siedziby. W 1831 r. władze carskie za udział w powstaniu listopadowym skonfiskowały dobra różańskie i dereczyńskie ich ówczesnemu właścicielowi, synowi Franciszka, Eustachemu Sapieże. Główny korpus pałacu przerebiono na fabrykę włókienniczą, a pozostała część rezydencji powoli ulegała zniszczeniu. W 1914 r. pałac został spalony, w 1930 r. częściowo restaurowany, ponownie zniszczony podczas wojny w 1944 r. i od tego czasu rezydencja pozostaje w ruinie. Zachowały się ściany korpusu głównego pałacu (bez sklepień) z mocno wysuniętym ryzalitem ozdobionym dwiema parami doryckich kolumn na potężnych cokołach, pilastrami i trójkątnym frontonem. Cały zespół jest w stanie postępującej ruiny²⁷. Obecnie jest przeprowadzany częściowa restauracja obiektu.

²⁷ G. Rąkowski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Białorusi*, s. 207-209.

Katolików w parafii różańskiej była garstka wobec przytłaczającej liczby wyznawców prawosławia. W parafii nie było ani jednej wsi katolickiej. Po przyjeździe do Różany, ks. Michał stał się obiektem zainteresowania KGB. Taka była kolej rzeczy w tamtych czasach.

Ks. Michała oficjalnie przyjęto na pracę w rejonowym mieście Różana, gdzie zostały podane obowiązki, jak też poinformowano czego nie wolno mu czynić. Szczególnie surowe były uwagi odnośnie do pracy z dziećmi i młodzieżą. Tylko rodzice mieli prawo uczyć swoje dzieci religii.

W 1960 r. przypadł Jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich ks. Michała Woronieckiego. Nie zabrakło w tym dniu wzruszeń i łez, warto iść za Chrystusem.

Smutnym wydarzeniem w życiu ks. Michała była śmierć mamy. Odeszła do Pana dnia 21 września 1963 r. Helena Woroniecka w Różanie. Jak wspomina o niej ks. Michał: „Wiele napracowała się i nacierpiała w swoim wdowim stanie”. Sam ks. Michał przewodniczył ceremonii pogrzebowej. Ostatnią wolą zmarłej było, aby spocząć po śmierci na cmentarzu Antokolskim w Wilnie. Tak się stało, po uroczystościach pogrzebowych w Różanie kondukt pogrzebowy wyruszył do Wilna²⁸.

W tym okresie, kiedy ks. Michał pracował jako proboszcz w Różanie, z jego posługi duszpasterskiej korzystało 12 parafii w promieniu od 4 do 65 km. Wolno było ks. Michałowi dojeżdżać zaledwie do kilku parafii, tj.: Słonimia, Kosowa, Porozowa i Szereszewa. W latach 1968 – 1970 r. dojeżdżał on do Kosowa, a w okresie 1976 - 1988 do parafii Porozów. Miał też kościół dojazdowy w Słoniemiu pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W 1988 r. dojeżdżał do kościoła w Szereszewo²⁹.

²⁸ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Grodno 1994.*

²⁹ Tamże.

W 1985 r. ks. Michał obchodzi Jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich. Była to wielka uroczystość: dużo księży, sióstr zakonnych i tłumy ludu wiernego z różnych parafii. Wszyscy kto go znał spieszyli, aby Jubilatowi złożyć serdeczne życzenia i podziękować za posługę i ofiarne kapłańskie życie.

2. Grodno

Dnia 28 sierpnia 1990 r. ks. Michał na mocy dekretu bpa Tadeusza Kondrusiewicza został zwolniony z obowiązków proboszcza w Różanie, a mianowany na stanowisko ojca duchownego Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie³⁰. Tę zmianę ogłosił prałat Kazimierz Świątek, wikariusz generalny piński, który przewodniczył temu pożegnalnemu nabożeństwu w kościele różańskim. Po Mszy św. odbyło się przekazanie parafii. Po 34 latach posługi kapłańskiej w parafii, ks. Michał opuścił Różanę 3 września 1990 r. i przeniósł się do Grodna³¹.

Dnia 26 stycznia 1990 r. został utworzony Sąd Kościelny, a ks. Michał Woroniecki dekretem bpa Kondrusiewicza mianowany został oficjałem Sądu Biskupiego w Grodnie³².

Dnia 3 czerwca 1990 r. Michał otrzymał papieski dokument, zaliczający go do grona Kapelanów Jego Świątobliwości³³.

Ks. Michał, oprócz obowiązków ojca duchownego w Seminarium był tam także i wykładowcą: Lektury Biblijnej,

³⁰ AKMK, Teczka personalna I/3-4: *Dekret 20.08.1990.*

³¹ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Grodno 1994.*

³² Tamże.

³³ AKMK, Teczka personalna I/3-4: *Dokument papieski. Watykan 23.02.1990.*

Historii Zbawienia, Wstępu do teologii duchowości i języka greckiego³⁴.

Ks. Michał stał się wychowawcą seminarzystów, ich spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Darzył swoich wychowanków prawdziwą miłością ojcowską, zwracając bacznie uwagę na ich duchowy rozwój.

Odnaczał się nie tylko młodością ducha, niezwykłą pogodą i żywotnością, ale także doskonałą pamięcią. Był nauczycielem, który własnym przykładem potwierdzał prawdziwość głoszonej nauki³⁵.

W dniach 2–5 stycznia 1991 r. w Pradze odbyło się Międzynarodowe Sympozjum pod hasłem: „Kościół, jako świadek pod władzą komunistyczną w Europie”. Bp Tadeusz Kondrusiewicz, Administrator Apostolski dla katolików na Białorusi wysłał na nie jako przedstawicieli Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie ks. Michała Woronieckiego CM i ks. Jerzego Lewińskiego. W dniach 11–14 sierpnia 1991 r. ks. Michał bierze udział w Kongresie Teologów Europy Środkowo – Wschodniej w Lublinie i wygłasza tam referat na temat: „Świadectwa lokalne Kościoła” Lwów, Łysków, Dżezkazgan Rudnik, Różana.

Dnia 15 sierpnia 1991 r. Kongres Teologów spotkał się z Ojcem św. Janem Pawłem II w Częstochowie. Ks. Michał był zaproszony na obiad z Ojcem Świętym. Na polecenie Nuncjatury Apostolskiej w Moskwie ks. Michał brał udział w Rzymie w Synodzie Biskupów Europy, jako audytor. Synod ten trwał od 28 listopada do 14 grudnia 1991 r. w Watykanie. Dnia 6 grudnia podczas trwania Synodu ks. Michał wygłosił referat

³⁴ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Grodno 1994*.

³⁵ I. Szkudelska, *Wędrując do bram nieba*, Głos znad Niemna, 26: 1998, s. 5.

w obecności papieża Jana Pawła II w języku polskim na temat: „Powołania Kapłańskie i formacja w krajach postkomunistycznych”. W dniach 19 – 23 sierpnia 1992 r. w Krakowie ks. Michał uczestniczy w Zjeździe Polonii i Polaków z zagranicy. W dniach od 13 po 19 września 1993 r. ks. Michał uczestniczy w VIII Międzynarodowym Kongresie Prawa Kanonicznego w Lublinie na KUL. Temat Kongresu: „Kościół - Państwo”.

W 1996 r. Dekretem bpa Aleksandra Kaszkiewicza ordynariusza diecezji grodzieńskiej ks. Michał otrzymał nominację na wikariusza generalnego tejże diecezji³⁶.

Dnia 10.06.1998 r. odszedł do Pana po wieczną nagrodę Jego niestrudzony apostoł, człowiek i kapłan wiary, mąż niezachwianej nadziei i miłości, którego życie wpisane zostało w wielką kartę Kościoła tej ziemi – śp. ks. Michał Woroniecki CM.

W uroczystej procesji została ona przeniesiona najpierw do seminaryjnej kaplicy, a następnie do bocznej nawy w kościele pobernardyńskim. Przez trzy dni wierni gromadzili się, czuwając na modlitwie. Dnia 12 czerwca o godz. 15.00 odprawiona została Msza św. pogrzebowa, której przewodniczył kardynał Kazimierz Świątek w asyście bpa Aleksandra Kaszkiewicza i wizytatora Zgromadzenia Księży Misjonarzy z Krakowa - ks. dra Bronisława Sieńczaka. W koncelebrze uczestniczyło około stu kapłanów z całej Białorusi i z Polski. W tym dniu kościół pobernardyński w Grodnie wypełniony był po brzegi. Nie zabrakło wiernych, którzy z różnych zakątków Białorusi przybyli, aby móc pożegnać świątobliwego kapłana i modlić się, dziękując Bogu za dar jego życia i kapłaństwa.

³⁶ AKMK, Teczka personalna I/5-7: M. Woroniecki. *Autobiografia. Grodno 1994.*

Po zakończeniu Mszy świętej trumnę wśród śpiewów i modlitw w uroczystej procesji przeniesiono z kościoła na cmentarz Pobernardyński.

V. SZCZEGÓLNE UZDOLNIENIA I PASJE

Ks. Michał Woroniecki, prócz tego że był gorliwym kapłanem w zdobywaniu dusz ludzkich dla Królestwa Niebieskiego, to również posiadał uzdolnienia artystyczne, które zasługują na omówienie.

1. Malarstwo

Malarstwo – jest to swoista gałąź sztuki, która ukazuje pewne przedmioty lub zjawiska, przeasensowane twórczą fantazją artysty, tworzone przez nałożenie kolorowych materiałów na jakąś powierzchnię: papier, karton, drewno, płótno, szkło, metal, ścianę. Przy pomocy malarstwa chce się ukazać rzeczywistość, estetykę. Obraz przekazany przez artystę wpływa na uczucia i myślenie odbiorcy, - jest to ważny środek jego estetycznego wychowania. Artysta chce również pokazać nie tylko zewnętrzne oblicze lecz wewnętrzny świat człowieka, jego postawę, ruch, zmienność, przyrodę w różnych jej stanach przez bogactwo kolorów i światłocieni. Są różne rodzaje malarstwa: portret, pejzaż, historyczny gatunek, bytowy gatunek, banalny gatunek, animalistyczny gatunek, martwa natura³⁷.

W kościele w Różanie znajduje się obraz św. Teresy z Lisieux, który namalował ks. Michał. Na uwagę w tym obrazie zasługuje

³⁷ *Энцыклапедыя Літаратуры і Мастацтва Беларусі*, Мінск 1987. Т. 2. s. 446-447.

kolorystyka tła obrazu złożona z odcieni błękitu i różu, co daje efekt lekkości, który wyrażają spadające płatki róż. Ten efekt malarski pozwala na przypuszczenie, że róże zaraz się wysypią poza ramy obrazu. Inny obraz św. Teresy z Lisieux pędzła ks. Michała znajduje się na plebani w Różanie. Na nim Święta jest ujęta pół postaciowo, jak tradycyjnie jest przedstawiana. W archiwum parafialnym w Różanie znajdują się obrazy w formie pocztówki, wykonane w technice pastelu: „Śpiące Dzieciątko Jezus”, „Portret dziecka” i „Portret Matki”. Ponadto w Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się akwarela autorstwa ks. Michała „Wśród nocnej ciszy”. Ta akwarela została namalowana w 1952 r. Przedstawia zimowy pejzaż z wiejską chatą³⁸.

Ks. Michał uwielbiał taki rodzaj sztuki jak wycinanka. O tym potwierdzają same wycinanki, które są przechowywane w Archiwum Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo w Krakowie. Imię i nazwisko ks. Michała Woronieckiego występuje w książkach autorstwa Я. М. Сахута, „Беларускае Народнае дэкаратыўна-прыкладное мастацтва. Народныя мастацкія рамёствы Беларусі”.

Wycinanka – kawałek materiału, najczęściej papieru, tworzącego, przez wycięcie ostrym narzędziem, wzór zwykle barwny dla dekoracji wnętrza architektonicznego lub dla osłaniania przedmiotów, w polskim zdobnictwie ludowym, wycinanki są różnolite pod względem techniki i stylu w różnych częściach kraju i stanowią bogaty materiał dla historii ornamentyki polskiej.

Według kompozycji wycinanki dzielą się na zamknięte, rozetkowych, centryczne, w prostokącie, w wieloboku, w kole, które się wycinały z wielorazowo złożonego w 4-8 razy arkuszu papieru. Papier był składany w formie harmonijki i symetrycznie, składany na pół.

³⁸ R. Wierna, *Zainteresowania artystyczne ks. Michała Woronieckiego (1909-1998)*. *Studia Theologica Grodnensia*, 5:2011, s. 207-208.

Oceniając wycinanki wykonane przez ks. Michała można dostrzec **wycinanki typu rozetkowych, symetrycznych, wielobarwnych**, geometrycznych czy ornamentu roślinnego³⁹.

2. Fotografia

Foto – (grec. *phos, photos*) światło. Powstało na bazie pewnych osiągnięć nauki (fizyki, chemii) i techniki. Pierwszym i głównym celem zdjęcia było otrzymanie dokładnej kopii z oryginału. Dopiero później powstały zdjęcia z widokami przyrody, zdjęcia – portrety. Jednym słowem człowiek zawsze chciał to, co raz gdzieś zobaczył zatrzymać dla siebie na dłuższy okres czasu, a tym bardziej kochane osoby: rodziców, rodziny, zdjęcia których można zachować na wiele pokoleń⁴⁰.

Przeglądając zdjęcia ks. Michała można dostrzec, że na niektórych zdjęciach występuje on z aparatem fotograficznym. W tym czasie rozpowszechniony był aparat „ZENIT”. Z tego można wywnioskować, że ks. Michał Woroniecki bardzo lubił fotografować. Jego zdjęcia można podzielić na różne kategorie: widoki przyrody (ogród, kwiaty, warzywa), zwierzęta, architektura (kościół, zabytki, zamki, pomniki), ludzie (księża, rodzina, uroczystości religijne).

3. Ogród

Biorąc pod uwagę zdjęcia ks. Michała, to można wnioskować, że on bardzo lubił kwiaty, zwierzęta. Jak wspominał

³⁹ АКМК, Тeczka personalna VIII/1-3: *Wycinanki*.

⁴⁰ *Энцыклапедыя Літаратуры і Мастацтва Беларусі*, Мінск 1987. Т. 5, s. 412-414.

ks. Michał w swoich notatkach, że kwiaty które upiększały ołtarze w kościele w Różanach były wyłącznie z ogrodu przy plebani. Upiększeniem i wystrojem ołtarzy i dekoracji w kościele zajmowała się jego matka. Ogrodem zajmowały się ks. Michał ze swoją matką i bratem Ludwikiem Dziemianczykiem. Wszyscy się cieszyli z obfitych urodzajów, bo wszystko było dobrze pielęgnowane. A Pan Bóg błogosławił urodzajem. Trzeba zauważyć i to, że oprócz obowiązków duszpasterskich znajdował czas i na zajęcia w ogrodzie przy plebani.

4. Historia

Również bardzo interesowała ks. Michała historia. Interesował się historią swego kraju, swoich przodków, znamienitych osób oraz dziejami placówek zakonnych swego Zgromadzenia. Zbierał wszelkie informacje o swoich przodkach, spisywał rodowód rodziny Woronieckich. Zbierał różne artykuły z gazet, czasopism odnośnie do ciekawych wydarzeń z życia kraju jak też i Kościoła. Na placówkach duszpasterskich, na których przyszło mu się pracować zbierał dane historyczne odnoszące się do ich powstania i ważnych wydarzeń z nimi związanych. O parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Różanie zebrał bardzo dużo materiałów historycznych. Również jego zasługą jest założenie muzeum przy parafii w Różanie. Znajduje się tam wiele ciekawych zabytkowych rzeczy: jak ornaty uszyte ze słuckich pasów, monstrancje, relikwiarze i naczynia liturgiczne, księgi liturgiczne z kościołów, które były odebrane i zamknięte przez władze radzieckie. Warto tu zaznaczyć też, że ks. Michał w czasach komunistycznych prowadził tajne archiwum ksiąg parafialnych.

ZAKOŃCZENIE

Prezentowany artykuł ukazuje życie i działalność ks. prałata Michała Woronieckiego CM (1908-1998). Widzimy na powyższych wiadomościach, że ks. Michał był szczególnie utalentowanym i twórczym człowiekiem. Lubił i cenił piękno. Nie zaniedbując również obowiązków duszpasterskich lubił fotografować, pięknie rysował, uwielbiał robić wycinanki, ciekawiła go historia, znajdował czas na pracę w ogrodzie.

Niech ten skromny artykuł przyczyni się do przybliżenia sylwetki ks. Michała Woronieckiego, który odegrał ważną rolę w Kościele katolickim na Białorusi. Będzie ona na pewno pomocą tym wszystkim, którzy chcieli poznać bliżej osobę ks. Michała Woronieckiego CM w czasach, w których przyszło mu się żyć i działać.

SUMMARY

The article is dedicated to the art work of Fr. Mikhal Voronetsky. Deep religious life, rich personality, as well as natural inclinations and abilities of Fr. Mikhal Voronetsky created the conditions for his self-expression in arts and crafts. Art was not the main current of his life, because first of all he was a priest, but it was a valuable addition to it.